

CO SIĘ WYDAJE

NASTĘPCA PANA KULECZKI

Wojciech Widlak „Wesoły Ryjek”*Media Rodzina, Poznań 2010*

•• Na punkcie Wesołego Ryjka oszalała zdecydowana większość naszej redakcji. Szanowni redaktorzy i redaktorki wyrywali sobie recenzyjny egzemplarz z rąk i dopytywali, gdzie można kupić książeczkę.

Wesoły Ryjek to jakby młodszy brat Pana Kuleczki - bohatera cyklu książek Wojciecha Widlaka, które od kilku lat wydaje Media Rodzina. Dzieciaki pokochały Pana Kuleczkę - nie mam wątpliwości, że podobnym uczuciem obdarzą też nowego bohatera wymyślonego przez Widlaka. Uroczego prosiaczka i jego wierne-go przyjaciela żółwia przytulankę.

Sympatię prosiaczek budzi już od pierwszych wersji: „Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Mam mamę, tatę, żółwia przytulankę, ogonek, no i ryjek. Wesoły. Myślę, że dlatego właśnie rodzice tak mnie nazwali - bo po prostu jestem Wesoły Ryjek. Co prawda czasami się czymś martwię, tak jak chyba wszyscy. Ale jak sobie przypominę, że nazywam się Wesoły

Ryjek, to łatwiej mi znowu być wesołym”. Uroczą dziecięcą naiwność urzeka i wzrusza. Od początku do końca.

Prosiaczek poznaje świat: na wyprawach w nieznaną, podczas zabawy w Indian, czytania książek, lepienia z plasteliny, obserwowania spadających jesiennych liści i czekania na śnieg. Zachwyca się światem i po dziecięcemu mu dziwi. A ze swoich obserwacji wyciąga zaskakujące wnioski: „Dzisiaj dowiedziałem się bardzo dziwnej rzeczy: czasem, żeby coś szybciej zobaczyć, trzeba zamknąć oczy!”. Świat prosiaczka jest dobry, ciepły i pełen miłości. Taki, jaki świat dziecka być powinien. „Opowieści Wojtka Widlaka są lekiem na smutek. Dzieciom osuszają łzy, na dorosłych działają jak najlepszy antydepresyjny środek. Bo są i dla jednych, i dla drugich” - napisała o książeczce Justyna Dąbrowska, psycholog, redaktor naczelna miesięcznika „Dziecko”.

Dowcipne są też ilustracje w książeczce, których autorką jest Agnieszka Żelewska. Jakby rysowane ręką dziecka. I jego wyobraźnią. Tylko takie książeczki czytamy dzieciom. ●

SYLWIA WILCZAK